

W katalogu amerykańskiej firmy odnalazłem to, czego potrzebowałem – całą gamę nowoczesnych, bezprzewodowych produktów, umieszczoną pod kryptonimem „W”. Znajduje się w niej pięć modeli; dwa spośród nich (testowany tu W7 oraz większy W9) to głośniki bezprzewodowe, jest także soundbar W Studio, wzmacniacz z funkcjami strumieniowania W AMP oraz odtwarzacz strumieniowy W Adapt. Wszystkie ze sobą współpracują i tworzą nowoczesny multiroom. W7 może też działać autonomicznie.

Definitive Technology W7

Znacie kolumny Definitive Technology? Wystarczy zobaczyć zdjęcia kilku modeli, by uchwycić charakterystyczny styl producenta, w którym ważną rolę odgrywa miękka tkanina – naciąga się ją (jak kokon) na obudowę. W podobny sposób zaprojektowano W7, bryła ma kształt zbliżony do sześcianu (idealne proporcje zaburza dolny panel – podstawa z klawiszami sterującymi), kostkę obłożono z czterech stron miękką tkaniną, a górna „czapka” to czarna, błyszcząca płyta szklana z efektownie wyciętym logo firmy.

W klasycznych konstrukcjach pasywnych Definitive Technology bardzo chętnie stosuje układy bipolarne, co oznacza umieszczenie dodatkowych przetworników na tylnej ścianie, aby do słuchacza docierała energia bardziej rozproszona, z większym udziałem odbić.

Konstrukcja W7 może wydawać się zbliżona, jednak założenia i cele stosowania większej liczby przetworników są zupełnie inne. Zaczniemy jednak od przedniej ścianki: pod czarną tkaniną znajduje się jeden 10-cm przetwornik nisko-średniotonowy, towarzyszą mu dwie 25-mm kopułki wysokotonowe (aluminiowe) – to spotykany układ na tak małej powierzchni, namiastka stereofonii ogranicza się do zakresu wysokich tonów. Na ściankach bocznych ulokowano kolejne kopułki wysokotonowe oraz 10-cm membrany wyglądające dokładnie tak, jak frontowy przetwornik nisko-średniotonowy – to jednak już „tylko” membrany bierne. W sumie konstrukcja W7 ma pięć przetworników i pięć wzmacniaczy – cztery 15-watowe dla tweeterów i jeden 30-watowy dla nisko-średniotonowego. Zostało to „spięte” przez procesory DSP, a celem jest uzyskanie takich charakterystyk kierunkowych, które pozwoliłyby na pokrycie dźwiękiem jak największej przestrzeni. Kompaktowe wymiary W7 pozwalają myśleć o postawieniu tego sprzętu niemal wszędzie: w kuchni, sypialni, gabinecie, a nawet w łazience.

W dolnej części obudowy znajduje się metalowa, srebrna podstawa z „językiem”, na którym umieszczono klawisze do sterowania odtwarzaniem. W7 nie ma własnego pilota, trzeba zdać się na te przyciski lub sięgnąć po sprzęt mobilny i zainstalować na nim firmową aplikację.

Wybrane funkcje widać wtedy jak na dłoni, bez smartfona (lub tableta) zdani jesteśmy na kilka diod świecących spod maskownicy i w żaden sposób nieopisanych.

Podstawą (choć nie ograniczeniem) dla pracy W7 jest sieć LAN oraz Wi-Fi, ale można również wykorzystać wejście analogowe albo cyfrowe optyczne (wszystkie są na tylnej ścianie). Jest też USB (typ A), służące wyłącznie do aktualizacji oprogramowania sterującego – na wypadek, gdyby ktoś się uparł, bo i tę funkcję w wygodniejszy sposób przeprowadzimy za pomocą smartfona.

Producent wybrał protokół transmisji o nazwie Play-Fi (opracowany przez laboratorium DTS), który (przez sieć LAN bądź Wi-Fi) przesyła nieskompresowane dane o parametrach 16 bitów/44,1 kHz. Konieczne jest zainstalowanie dedykowanej aplikacji komunikującej się z W7 oraz źródłami muzyki. Mogą to być zdalne serwery NAS (przez DLNA), zawartość biblioteki muzycznej urządzenia przenośnego, radio internetowe, a także serwisy strumieniujące, takie jak Deezer czy Spotify.

Muszę przyznać, że to jedna z naprawdę nielicznych aplikacji wykorzystujących autorską metodę transmisji dźwięku, która działa po prostu świetnie. Nie ma najmniejszych kłopotów w komunikacji, utrzymywaniu połączenia, podglądzie funkcji, a także wydawaniu komend. Wzorcem w przypadku sprzętu Apple jest zawsze systemowy protokół Airplay; Definitive Technology udało się mu właściwie dorównać.

Metalowa podstawa nie tylko dobrze się prezentuje, ale gwarantuje też stabilność.



Podstawowe przyciski odtwarzania na wysuniętym „języczku” są bardzo pomocne, gdy brakuje dedykowanego pilota.



Panel połączeniowy, oprócz sieci LAN, zawiera cyfrowe wejście (optyczne), a nawet port analogowy. Ethernet można zawsze odłożyć na rzecz Wi-Fi, port USB pełni tylko rolę czytnika danych do aktualizacji oprogramowania.



ODSŁUCH

Po pierwsze, o ile w klasycznych kolumnach dublowanie głośników na tylnej ściance nie jest rozwiązaniem, z którym zgodziłaby się większość konstruktorów, a zalety dookólnego (czy bipolarnego) rozpraszania są dyskusyjne, to w przypadku takiego urządzenia ma to o wiele lepsze uzasadnienie. Przygotowałem dla W7 „tor przeszkód”, polegający nie na próbach z różnymi ustawieniami, a przede wszystkim z różnymi względem niego lokalizacjami miejsca odsłuchowego. W7 zdaje na piątkę test przemieszczania się słuchacza, można wokół niego chodzić, można siedzieć, stać, leżeć, nawet słuchane z sąsiedniego pomieszczenia brzmi wyjątkowo dobrze. Stabilność dźwięku jest rzeczywiście nadzwyczajna, a to na pewno w dużym stopniu zasługa zastosowanej konfiguracji głośników.

Z drugiej strony, nie ma co liczyć na sensowną stereofonię. W7 jest źródłem spójnego, ale niemal zmonofonizowanego dźwięku, które gra z określonego kierunku. Nawet ustawiając W7 starannie na wprost, trudno uzyskać wyraźną scenę czy choćby scenkę, ale przecież stereofonia z takich urządzeń zawsze kuleje i można w ogóle nie zaprzętać sobie nią głowy.

Kolejna kwestia dotyczy przetwarzania niskich tonów. Definitive Technology wręcz wychodzi z siebie, aby tylko zawsze i wszędzie stać się źródłem tupiącego basu. Nie wiem, czy to kompleks niewielkiej obudowy, ale jego zamiary są nieco ponad jego siły. Tak bardzo starając się zagrać „dużym” basem, urządzenie nieco przelicytowuje, bas się gotuje i przykrywa średnicę, chociaż wysokie tony wypływają już na powierzchnię.

W7

CENA: 2600 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RAFKO
www.rafko.com.pl

WYKONANIE

Obudowa w czarnej pończosze, aż cztery głośniki wysokotonowe rozłożone na trzech ściankach, lecz nisko-średniotonowy tylko jeden.

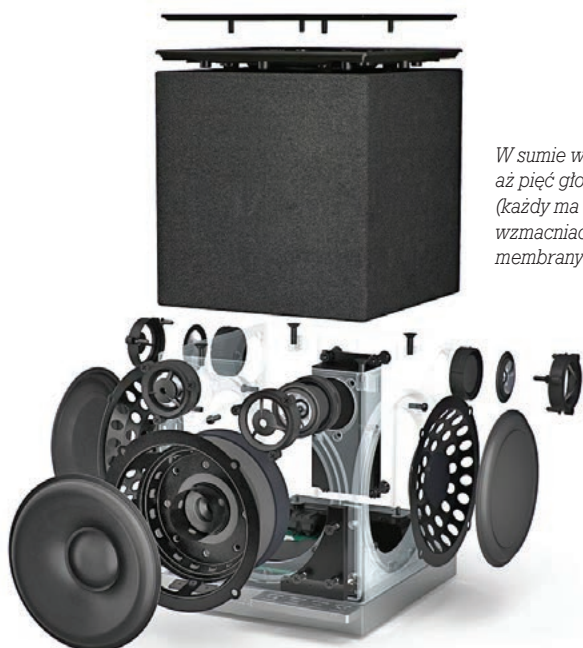
FUNKCJONALNOŚĆ

Sieć LAN oraz Wi-Fi, są także „fizyczne” wejścia cyfrowe i analogowe. Bez własnego pilota, smartfon lub tablet są konieczne, ale działają świetnie. Protokół transmisji danych (nieskompresowanych) Play-Fi zapożyczony z firmy DTS.

BRZMIENIE

Mocne niskie rejestry przykrywają średnicę, ale wysokie tony też odzywają się wyraźnie, bardzo dobre rozpraszanie pozwala na ustawienie w dowolny sposób.

R
E
K
L
A
M
A



*W sumie w W7 jest
aż pięć głośników
(każdy ma swój własny
wzmacniacz) i dwie
membrany bierne.*